

uzup. 986, 265

Wzrost	15
Waga	55
Temperatura	
Pięść	
Stopy	
Wzrost	
Waga	
Temperatura	
Pięść	
Stopy	

ŻADAMY PRZYWRÓCENIA DO PRACY ZWOLNIONYM BEZPRAWNIE KOLEGOM.
 ŻADAMY UWOLNIENIA WIEZNIÓW SUMIENIA

SWIĘTO SOLIDARNOSTCI 15.08.84 r.

Pod kryżem na ścianie W-113, godz. 14.10 zebrała się liczna grupa robotników którzy pracują do godz. 14-tej. Pozostali niestety nie mogli uczestniczyć w święcie, ponieważ pilnowano ich pieczętowanie i groziła im kara za samowolne opuszczenie stanowiska pracy. Niestety nie było nas tak dużo na ile liczyli. Byli także tacy, którzy szybko uciekli z biura i stamtąd obserwowali co się będzie działo. Ale coż na to można poradzić, ponieważ byli silniejsi od nich. Wszystko uroczystość odbyła się zgodnie z programem. Złożono kwiaty, odśpiewano hymn "Bóg, coś Polskę" z tekstem umieszczonym w gazecie V i w spokoju, z powagą w czuciu dobrze spełnionego obowiązku przeszliśmy się do domu. Pod kryżem dyr. Hnaszczyk, który także śpiewał, bo przecież był to słuszny protest, także rocznicę obchodziliśmy naszą władza, która nie ma do tego prawa. Z góry od kienika, kręcąc film i robiono zdjęcia. Już miałam nadzieję, że sprzedadzą na chód i zdobędą sporo dolarów. Może w części pokryłyby zadłużenie naszego przedsiębiorstwa, ale byłam naiwna. Niestety wykorzystano to dokumentację do hanbnego celu. Na podstawie zdjęć zwalniają się robotników nie patrząc nawet na usługi i staż pracy. Po prostu taki jest socjalizm i władza totalitarna. So obchodzą tę rocznicę, robotnik ucieszył się nie może. Naprawdę komuniści postępi się w niedługim czasie zająć kryż i obchodzą nam wolno soboty, bo to jeszcze pozostaje, że zdobycy Solidarności. Jeżeli pozwolimy, będzie to powolny ruch "S" w Pafawagu. Musimy o tym pamiętać.

LOND

Odwet za uczestnictwo w obchodach w święcie "S" z okok. 300 osób dyrekcja zwolniła dyscyplinarnie 10 pracowników. Poniżej zamieszczamy listę:

Nowacki Józef - kier. magazynu drzewa, ponad 30 lat pracy;
 Żuczkowski - ślusarz W7, ponad 30 lat pracy;
 Walinowski Adam - WR narzędlownia, ponad 30 lat pracy;
 Szydlik Zenon - odbiorca WM, ponad 30 lat;
 Nowicki Józef - elektryk WM 23 lata pracy;
 Bijak Marian - ślusarz W2, 18 lat;
 Kamiński Jan - stolarz WM, 15 lat;
 Kamiński Zdzisław - odbiorca W2, 15 lat;
 Rojek Jerzy - ślusarz WM, 15 lat;
 Olmaga K. - nag. drzewa, 5 lat pracy.

Na zwolnieniu napisano cytat "Udział w dniu 31.08.84 w zbiegowisku przy H. Wydziału WM". Kładąc po latach pracy, że to gówniarze zrobili sobie zbiegisko. Ktoś jak widzi na coś niedobrze pukaładane.

STRAJK W PAFAWAGU.

Na znak solidarności ze zwolnionymi bezprawnie naszymi kolegami załogi trzech wydziałów produkcyjnych w dniu 18.08.84 podjęły strajk. Żądali przywrócenia do pracy zwolnionych 10 pracowników. Strajk przerwano około godz. 11.30. Po ogłoszeniu przez Dyrektora, żeby sprawdzone poprzednio zwolnionych na rozmowę do Dyrekcji. Rozmowa zakończyła się przed 14-tą. Dyrektor przedził warunki, 3 akcyjowych przewraca do pracy, a pozostali mają pisać podanie o zwolnienie, na co zwolnieni nie wyrazili zgody, uważając, że jest to dzieło nie pracowników. Ciąg dalszy rozmowy Dyrektor przełożył na dzień następny, na godz. 6.00 na Wydz. WM.

W porze wieczornej SB odwiedziła mieszkania wszystkich zwolnionych i wielu pracowników. Niektórych brano na Komendę WSW. Rozmowy były jednostronne - bo straszono dalszymi konsekwencjami, jeżeli zostanie podjęty strajk w dniu następnym. Dnia 19-go o godz. 7.00 zwolnionych pracowników Dyr. przyjął w swoim gabinecie. Po krótkiej rozmowie przedstawił nowe warunki. Przyjmie trzech akowców a pozostali zostają zwolnieni dyscyplinarnie. Tych warunków nie przyjęli. W tej sytuacji Dyrektor wezwał szefa działu Kadr T. Kulczewskiego i nakazał wydać przepustki zakładowe i wyprowadzić naszych kolegów za bramę. W dniu tym pracownicy pracowali w oczekiwaniu na wyniki rozmów, nie wiedząc, iż o godz. 8.00 Dyr. usunął ich z Zakładu. Rozpuszczono wiadomości, że sprawa została załatwiona pozytywnie. Perfidny manewr dyrektora z SB.

KAPITEL

O ŚWIADCZENIE

1 sierpnia w rocznicę Porozumień Gdańskich pobyt wśród pracowników w VII sekcji MPK był naszym obowiązkiem Związkowym i moralnym. Złożyliśmy kwiaty Zakładowi Pracy w którym 4 lata temu tworzyła się na Dolnym Śląsku "Solidarność". Tego samego dnia w postępowaniu doradczym skazano nas na 2 miesiące więzienia. Ukazano, co zostało z ostatnich liberalizacyjnych posunięć władz, dowodniono, w jaki sposób realizowane są podpisywane przez Rząd PRL umowy społeczne. Wielokrotnie podkreślaliśmy, że lipcowa amnestia będzie skutkiem pokojowi społeczeństwu, jeżeli wkład w nią - robotnicy w Polsce uzyskają prawo do własnej podmiotowości, do własnej organizacji, przede wszystkim do pluralizmu związkowego. Zapełnione na powrót więzienia nie osłabiły oporu, niezależnego społeczeństwa, tryb doradczy i policyjna prowokacja nie są w stanie zniechęcić Polaków do walki o swobody związkowe, samorządowe i obywatelskie. Podstawowym postulatem w cztery lata po sierpniu jest nadal walka o prawo do swobodnego zrzeszania się wszystkich grup społecznych w celu obronę swoich interesów środowiskowych i zawodowych. Nie odstąpimy w naszych zaciągach od zasady pluralizmu związkowego przez który rozumieć umożliwienie legalnej działalności podziemnym komisjom zakładowym "Solidarności" wyrażany w tej sprawie powszechne żądanie pracowników Wrocławia i naszego regionu. Spełnienie tego postulatu zagwarantowanego w porozumieniach sierpniowych może stać się pierwszym krokiem ku reformom w Polsce, może stworzyć drogę do wynegocjowania nowego porozumienia społecznego.

Więzienie, Śledcze Wrocław, wrzesień 84

Władysław Frasyniuk, Józef Pinior,

Szanowny Panie Dyrektorze!

Pańskie zarzuty kierowane do nas, że jakoby utrudniamy Panu "dialog" z robotnikami, drukując np. to, co ostatni powiedział Pan o naszym systemie, uważamy za nieuzasadnione. W naszym piśmiennictwie i działaniu staramy się zawsze stosować kryterium prawdy jako podstawowe. A przecież to, co Pan powiedział, jak to, że Pan tak powiedział - jest prawdą. Użyte mocne słowo podkreśliło tylko wagę tej sprawy. Porozumienia z ludźmi domaga się Pan od nas zrozumienia, że złożyła Pan w określonych warunkach, że Pan skrepowane ręce itd. Wyraża Pan także żal, że nie uzgodniono z Panem odchodów Święta "S". O co tu chodzi? Na rzy Bóg? Jak Pan to sobie wyobraża? Ile czasu by minęło - godz. 2 - Dwie - jak wszystkie z tej delegacji znaleźli by się w "przytłoczonych pokojach na Muzealnej"? Jakie mamy gwarancje, że tak nie będzie? Pamiętaj Pan rok 82, kiedy z przedstawicielami robotników rozmawiał Pan... na terenie SB. Tak czyni Dyrektor ze swoimi pracownikami? To mało na Pan pomieszczeń w Fabryce, które jest odpowiedzialny za wpuszczenie SB na teren Zakładu podczas strajku w dniu 18 września? Jak Pan mógł do tego dopuścić? To znaczy my powinniśmy uzgodnić uwarunkowania w jakich Pan działa, a Pan będzie zwolniał naszych kolegów, bo Panu tak kazano? Jest Pan Dyrektorem - czy Pionkiem? A może jednak uważa Pan, podobnie jak szef produkcji Winkowski "że tą całą historię należało nie zwolnić?"

